GŁOS GÓRNIKA

Organ Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego

„GŁOS GÓRNIKA“ wychodzi 25-go każdego miesiąca. Członkowie Związku Górników „Zjednoczenia Zawod. Polskiego“ otrzymują go bezpłatnie. Pojedyńczy numer kosztuje 1 zł polsk. Abonament rocznie 12 zł polsk. :-: Ogłoszeń nie umieszcza się.

Szczęść Boże!

Listy do redakcji „GŁOSU GÓRNIKA“ należy franować i podać na nich dokładny adres piszącego. Redakcja, Administracja Biuro Związku Górników „Zjednoczenia Zawodowego Polskiego znajduje się w Katowicach przy ulicy Andrzeja 21, narożnik ul. Wandy. :-: Telefon 1090.

Pismo miesięczne poświęcone obronie interesów polskich górników i ich pokrewnych zawodów.

Nr. 3. | KATOWICE, dnia 25-go marca 1931 r. | Rok XXVIII

Dzisiejszy kryzys gospodarczy

największy od przeszło pół wieku.

Ciężki kryzys gospodarczy, jako przeżywamy ma tło międzynarodow., bez którego nie można zrozumieć jego przebiegu, tor i natężenie. Stąd konieczność zdania sobie sprawy z charakteru kryzysu światowego, jego przyczyn i tendencyj rozwojowych.

Kryzys, jaki przeżywa w tej chwili gospodarstwo światowe, jest może naj poważniejszym, najogólniejszym i najcięższym kryzysem, jaki notuje historja gospodarcza od czasu kryzysu z lat 1874 do 1879. Wielkie kryzysy światowe po tym okresie (1883/87, 1891/94, 1908/1909, 1920/21) nie dorównują obecnie kryzysowi światowemu, ani co do ogólności, ani co do powszechności i natężenia.

Pierwszą charakterystyczną cechą obecnego kryzysu gospodarczego jest jego powszechność, to jest międzynarodowość, dotychczas w tym stopniu jeszcze nigdy nie zaobserwowana. — Kryzys objął wszystkie państwa świata, bez względu na systemy gospodarcze i polityczne, bez względu na kontynenty i kultury. Widzimy go w Rosji Sowieckiej, Stanach Zjednoczonych, Anglji i Włoszech. Widzimy go i u nas i w Niemczech, jak i Belgji, Holandji, widzimy go w Szwajcarji, Japonji, Kanadzie, Indjach, Brazylji i Austrji. Jedyną wyspę na tem ogólnem morzu kryzysu światowego stanowi właściwie tylko Francja, a do pewnego stopnia także Danja, Norwegja i Islandja.

Taka bezwzględna powszechność krzysu jest cechą dotychczas w tym stopniu nigdy niestwierdzoną.

Okazuje się, iż pomimo zamykania granic, pomimo przeszkód w wymianie towarów, kapitałów i ludzi, gospodarka wszystkich krajów internacjonalizuje się coraz bardziej, tworzy wzajemny nierozerwalny splot interesńw.

Tak więc tło obecnych kryzysów we wszystkich krajach świata jest niewątpliwie międzynarodowe. Obok odrębnych przyczyn kryzysowych, które wykazują każdy kraj z osobna, istnieją przyczyny spólne, leżące w strukturze gospodarstwa światowego, które wywołują zaburzenia gospodarcze o charakterze międzynarodowym.

Drugą cechą charakterystyczną obecnego kryzysu światowego jest jego ogólność. Kryzys obejmuje nietylko przemysł, ale obejmuje także, i to głównie, rolnictwo. Ciężar kryzysu spoczywa zarówno na przemyśle jak i na rolnictwie. Co więcej, pomimo, iż obecny kryzys przejawia się w gwałtownym spadku cen rolniczych, najcięższy kryzys przeżywają właśnie kraje wysoko uprzemysłowione. Tu koncentruje się główny ciężar kryzysu w postaci olbrzymich mas bezrobotnych. Ośm dziesiętnych całego bezrobocia światowego koncentruje się w Stanach Zjednoczonych, w Niemczech, w Anglji, t. j. w trzech krajach najwyżej uprzemysłowionych.

Wreszcie trzecią cechą charakterystyczną krzyzysu światowego, to olbrzymie natężenie kryzysu, nie spotykane już od dziesiątek lat. Przeżywamy olbrzymią nadprodukcję towarów, ludzi i kapitałów w rozmiarach zupełnie wyjątkowych.

Nadprodukcja towarów wyraża się olbrzymiemi zapasami dóbr, nagromanych we wszystkich częściach świata. W połowie roku bieżącego światowe zapasy węgla wzrosły w stosunku do roku ubiegł. o 340%, miedzi o 280%, cynku o 187%, jedwabiu surowego o 262%, kawy o 99%, itd. itd. Zapasy całego świata na szereg miesięcy. Już starczyłyby na zaspekojenie konsumcji to samo wskazuje na brak wszelkiego bodźca do dalszej produkcji.

W związku z tem pozostaje olbrzymi spadek cen, jaki nastąpił w roku ostatnim prawie o wszystkich pozycjach towarowych. Jest to zjawisko w tem natężeniu i w tym krótkim okresie czasu o charakterze zupełnie wyjątkowem. Spadek ten, mierzony stosunkami amerykańskiemi wynosił około 25 punktów, a wielu artykułach cen doprowadzone zostały poniżej poziomu przedwojennego. W ciągu ostatniego roku ceny światowe cukru spadły o 41%, ropy naftowej o 45%, kawy o 42%, jedwabiu surowego o 37%, wełny o 33%, cynku o 36%, bawełny o 29%, miedzi o 37% itd.

Miarą nadprodukcji ludzi jest liczba bezrobotnych, w tych rozmiarach nigdzie jeszcze niespotykana. W połowie roku bieżącego liczba ta notowaną jest w głównych państwach świata (bez Rosji Sowieckiej) na 11 miljonów, z czego 5 miljonów przeszło przypada na Stany Zjednoczone, 3 miljony na Niemcy, 2 miljony na Anglję i około pół miljona na Włochy. Jest to bezrobocie zarejestrowane. Rozmiary bezrobocia nierejestrowanego trudno ustalić.

Nadprodukcja kapitałów wyraża się olbrzymią taniością pieniądza krótkoterminowego, który nie może znaleźć rentownej i bezpiecznej lokaty. W ostatnim roku stopy dyskontowe spady we wszystkich krajach świata, a świat posidaa obecnie najtańszy pieniądz od roku 1898.

Pomimo taniego pieniądza jednak nie ożywia się ani działalność emisyjna ani ruch giełdowy. Przeżywamy równocześnie bezprzykładny kryzys gieład międzynarodowych, ich olbrzymią nerwowość i wrażliwość. — Na wszystkich giełdach nastąpiła kilkudziesięcio procentowa dewaluacja akcyj, zrozumiała na tle spadku cen i kryzysu przemysłowego.

Zapytajmy o przyczyny tego kataklizmu gospodarczego, który objął wszystkie kraje i wszystkie kontynenty świata.

Jak zwykle, istnieje tu cały splot przyczyn, leżących częściowo w sferze gospodarczej i technicznej, częściowo w sferze gospodarczej i socjalnej.

Przeżywamy obecnie wielki przewrót techniczny, polityczny i obyczajowo - społeczny, przewrót, który z natury rzeczy musi wyrazić się w sferze gospodarczej, w formie dotkliwych zaburzeń wymiany.

Czasy nasze przypominają rewolucyjny okres na przełomie 18-go i 19-go wieku pod wielu względami, o przedewszystkiem pod względem technicznem.

Obserwujemy rozwój sił produkcyjnych świata, który w ostatnich latach przyjmuje zawrotne tempo. Postęp techniki, racjonalizacji przemysłu, mechanizacji rolnictwa, spowodowały w ostatnich latach olbrzymi wzrost produkcji, który w niektórych działach wynosi kilka set procent w stosunku do czasu przedwojennego.

I tak naprzykład produkcja nafty wzrosła w stosunku do roku 1913 o 300 procent, kauczuku o 900 procent, aluminjum o 300 proc., surowego jedwabiu o 80 proc., stali o 57 proc., węgla o 15 proc., surowców tekstylnych o 12 proc., surówki żelaza o 25 proc. Niezależnie od tego powstał cały szereg nowych przemysłów, wytwarzających nowe produkty przed wojną prawie nieznane, jak naprzykład: automobile masowo, aeroplany, radjo, szereg aparatów elektrycznych, jedwab sztuczny i inne.

Tymczasem ani ludność świata nie wzrasta w tem tempie, ani też nie wzrastają jej dochody konsumcyjne. — Przyrost ludności stale maleje, bo świat, przynajmniej w państwach cywilizowanych, ogranicza świadomie swój przyrost. Znajdujemy się niewątpliwie w takim okresie rozwojowym, w którym zdolność wyżywienia ludności jest wyższa od jej zdolności rozmnażania się.

Racjonalizacja produkcji idzie w kierunku zwiększania i wytwarzania, — racjonalizacja rozmnażania ludzkiego w kierunku zmniejszenia przyrostu ludzkiego. Siły idące w przeciwnym kierunku, które przekreślają na tym odcinku dziejowem obawy maltchzjanizmu.

Również i postępy w organizacji socjalnej nie dotrzymują kroku rozwojowi techniki produkcyjnej. Jakkolwiek płace wzrosły, to jednak nie wzrosły w tej mierze, iżby pozwalały wchłonąć całą nadwyżkę produkcji, znajdującą się na rynku. A przecież te olbrzymie nadwyżki produkcji muszą z konieczności przypaść w udziale rzeszom pracującym. Jeżeli nie mogą przypaść w formie wzrastających płac nominalnych, to musi to nastąpić w formie spadających cen, które automatycznie powiększają płacę realną. — Gwałtowny zaś spadek cen — jak wiemy — wyraża się zawsze w ogólnym kryzysie gospodarczym, bo koszta stałe, długi i podatki pozostają niezmienione.

To jest ogólne, oczywiście bardzo uproszczone pojęcie obecnych procesów gospodarczych, ujęcie, które pozwala na nadzieję, iż obecny kryzys gospodarczy, podobnie jak i wiele poprzednich, nie skończy się katastrofą współczesnego systemu, ale raczej wyzwoleniem nowych sił, które będą punktem wyjścia dla dalszego rozwoju dobrobytu szerokich mas.

Na zakończenie jeszcze parę słów o długotrwałości takich kryzysów gospodarczych. Najdłuższe kryzysy znane w historji kapitalizmu, trwały do 6 lat, najkrótsze niespełna 2 lata. Jeżeli weźmiemy pod uwagę czasy napoleońskie, to dojdziemy do przekonania, że najdłuższe czasokresy przypadają na pierwszą połowę tego okresu. Tu kryzysy trwają przeważnie 4 do 6 lat. W drugiej połowie tego okresu następuje znaczne skrócenie przebiegu kryzysów które trwają przeważnie 3—4 lat. — Ostatnie dwa wielkie kryzysy przedwojenne, podobnie jak i kryzys w roku 1920/21 trwały niespełna dwa lata.

W danym wypadku horoskopy obecnego kryzysu nie przedstawiają się tak pomyślnie. Bezwzględna międzynarodowość, ogólność, wreszcie samo natężenie kryzysu wskazywałoby na jego długotrwałość. Kryzysu międzynarodowego, idącym w parze z ogólnym silnym spadkiem cen światowych są długotrwałe, to jest, rozciągają się na okres kilku lat.

Dlatego też i kryzysowi obecnemu niestety nie można wróżyć krótkiego, przemijającego życia. Stanowi on nietylko gwałtowną przemianę struktury całego gospodarstwa światowego i, jak z powyższego wynika, na przyszłość nic dobrego nie wróży dla klasy robotniczej...

Jakie renty otrzymają inwalidzi w dniu 1-go kwietnia b. r.

Na podstawie rozporządzenia ministra skarbu wszystkie izby skarbowe wypłacą w dniu 1 kwietnia b. r. inwalidom wojennym, ich rodzinom, oraz sierotom i wdowom po poległych renty wraz z dodatkiem i zasiłkiem dla inwalidów ciężko poszkodowanych, według nowej tabeli rent.

Ostateczne renty dla inwalidów i rodzin po poległych zostały na bieżący rok budżetowy ustalone w następującej skali:

Inwalidzi wojenni I-szej kategorji, którzy utracili zdolność do pracy w 15%, otrzymywać będą renty wraz z dodatkiem w wysokości od 21 zł. do 34.50 zł., w zależności od stanu rodzinnego, inwalidzi II-giej kategorji (16 do 25% niezdolności do pracy) 28 do 46 zł., III kategorji (35 do 44%) 56 do 92 zł., IV kategorji (45 do 54) od 80 do 125 zł., V kategorji (55 do 64%) 96 do 150,10 zł., VI kategorji (65 do 74%) od 121 do 184 zł., VII kategorji (75 do 84%), od 137 do 200 zł., VIII kategorji (85 do 94%), od 176 do 267 zł. oraz inwalidzi wojenni IX kategorji utrata zdolności do pracy w wysokości 95 do 100%) od 215 do 305 zł.

Do zaopatrzenia inwalidów ciężko poszkodowanych, t. j. tych, którzy utracili zdolność do pracy wyżej 45%, wliczony jest również specjalny zasiłek ciężko poszkodowanych.

Wdowy po inwalidach, zdolne do pracy, otrzymywać będą rentę miesięczną w wysokości 42 zł., wdowy niezdolne do pracy w wysokości 70 zł., sieroty zupełne — 42 zł., ojciec lub matka zmarłego inwalidy, u którego byli na utrzymaniu, 28 zł., rodzice oboje — 42 zł.

Stan bezrobocia w Polsce.

Według urzędowych danych liczba bezrobotnych w Polsce w dniu 7 b. m. wynosiła ogółem 370.319, z czego zasiłki pobierało 135.081 bezrobotnych (o 3.844 bezrobotnych więcej, niż w tygodniu ubiegłym). Liczba częściowo bezrobotnych wynosiła 105.363, w tem przez 1 dzień w tygodniu pracowało 2.534, przez 2 dni — 8.523, przez 3 dni — 32.314, przez 4 dni — 29.588, przez 5 dni — 32.404.

Według zawodów bezrobocie wynosiło: pracownicy budowlani — 41.808, włókiennicy — 34.781, metalowcy — 28.334, pracownicy umysłowi — 24.811, górnicy — 10.585ż robotnicy niewykwalifikowani — 191.310.

Wspaniały zjazd
członków Rad Zakładowych Zespołu Pracy.

Członkowie Rad Zakładowych uchwalają protest przeciwko redukcjom zarobków na kopalniach węgla, oraz przeciwko redukcjom zarobków kopalń kruszcu. — Konferencja żąda wkroczenia władz miarodajnych, ażeby nastąpiła obniżka kosztów administracyjnych, a przedewszystkiem poborów dyrektorów i wyższych urzędników.

W dniu 1 marca b. r. odbyła się konferencja Rad zakładowych Związków złączonych w Zespole Pracy Zw. Zaw. Górniczych, pod przewodnictwem sekretarza Związku p. Króla. O zainteresowaniu obecną sytuacją w górnictwie i zrozumieniu zadań jakie spoczywają na barkach członków Rad zakładowych świadczyła duża sala p. Noglika, która była szczelnie zapełniona. Oprócz przedstawicieli wszystkich kopalń, które reprezentowały 176 radców Rad zakładowych, była pokaźna liczba gości, którzy sympatyzują z ruchem robotniczym. Sam Związek Górników ZZP. reprezentował na sali blisko 130 radców zakładowych.

Jako pierwszy referent po przywitaniu przewodniczącego p. Króla, zabrał głos przewodniczący Zw. Górników ZZP p. Grajek, który w dłuższym przemówieniu scharakteryzował obecne położenie górnika śląskiego, w szczególności ostatnią akcję zarobkową. Podkreślał on przedewszystkiem w swem przemówieniu dążności przemysłowców do obniżenia zarobków, że konieczność załatwienia tych kwestji nie leży w obecnym kryzysie, lecz w wysokich kosztach administracji, i to w przeważnej mierze w wysokich poborach dyrektorów i urzędników i w nadmiernej ich liczbie.

Następnie zabrał głos sekretarz Związku Górników ZZP. drh. Kot, który najprzód uzupełnił przemówienie drh. Grajka, zaś następnie omówił obszernie taktykę postępowania Rad zakładowych przy redukcji. Mianowicie stwierdził, że niektóre Rady zakładowe nie spełniają swoich obowiązków i swojem postępowaniem idą wprost na rękę pracodawcom. Rady zakładowe nie powinne wyrażać swojej zgody na redukcję, dopóty pracodawca redukcji tej nie zgłosił u Komisarza, i tenże się na nią nie zgodzi. Przy redukcjach samych powinni członkowie Rad zakładowych stać przedewszystkiem w obronie robotników zorganizowanych.

W dyskusji przemawiało kilkudziesięciu radców zakładowych, którzy w swych wywodach piętnowali postępowanie pracodawców, ale taksamo mieli bardzo poważne żale do postępowania Komisarza Demobilizacyjnego. Szczególną uwagę poświęcali istnieniu komisarycznych Rad zakładowych oświadczając, że się nie dotrzymuje przyrzeczeń danych przez czynniki miarodajne.

Po dyskusji nastąpiło wytłumaczenie przepisów dotyczących Funduszu Bezrobocia przez sekretarza p. Kota, i oprócz tego dał w wolnych głosach wytłumaczenie p. prezes Grajek w sprawie szkół dokształcających, przedstawiając jakie pod tym względem zostały poczynione kroki przez przedstawicieli związków.

Konferencja przyjęła jednomyślnie następujące rezolucje:

Konferencja stwierdza, że pomimo zatwierdzonego orzeczenia Komisji Pojednawczej i Arbitrażowej w górnictwie węglowem, według którego żadna obniżka zarobków nie może nastąpić, przemysłowcy pomimo tego redukują zarobki, przenosząc robotników do kategorji niższych, i obniżają stawki akordowe. Wobec tego rodzaju postępowania przemysłowców protestuje i wzywa czynniki miarodajne, ażeby położyły kres tego rodzaju metodom przemysłowców i przeciwstawili się wszystkiemi im do dyspozycji stojącemi środkami.

Konferencja stwierdza, że obecne redukcje na kopalniach nie wynikają z konieczności położenia gospodarczego górnictwa, lecz są przedewszystkiem podyktowane dążeniami przemysłowców, którzy korzystając z obecnego kryzysu i depresji gospodarczej, — chcą wyzyskać robotników do ostatnich granic możliwości. Konferencja zwraca się niniejszem do czynników kompetentnych, ażeby do dalszej redukcji nie dopuszczono, i o ile przemysłowcy wskazują, że redukcje odbywają się dla obniżenia kosztów produkcji, to w pierwszym rzędzie powinno się wpłynąć na obniżenie horendalnych poborów wyższych urzędników, i redukcję przeprowadzić nie u robotników, lecz przedewszystkiem w szeregach dyrektorów i innych wyższych urzędników.

Konferencja stwierdzając, że zarobki robotników na kopalniach kruszcu stoją w dalszej mierze poniżej minimum egzystencji, dlatego wyroku Komisji Pojednawczej i Arbitrażowej w sprawie obniżki zarobków na kopalniach kruszcu nie przyjmuje do wiadomości, zakładając równocześnie protest tem więcej, że orzeczenie to jest sprzeczne z przyrzeczeniami czynników rządowych. — Konferencja żąda przekazania sporu powyższego do rozstrzygnięcia Komisji Nadzwyczajnej.

Konferencja oświadcza, że przeciw jakimkolwiekbądź zamachom skierowanym w kierunku ograniczenia ustaw socjalnych, przeciwstawi się wszelkiemi środkami stojącemi jej do dyspozycji, i wnosi energiczny protest przeciw odnośnym wnioskom, wysuniętym przez posa Chmielewskiego z Ch. D. przy obradach budżetowych w Sejmie Śląskim.

Zgromadzeni delegaci publicznie piętnują demagogiczne zachowanie się sanacyjnego Polskiego Zespołu Pracy, który swym zachowaniem się całkowitą ponosi odpowiedzialność za przyjęcie obniżki płac w hutach metalu do zatwierdzającej wiadomości, co było również powodem do wydania krzywdzącego wyroku w sprawach kopalni kruszcu.

Konferencja wyraża życzenie, ażeby przy większych redukcjach zbadano stan rzeczy na miejscu przez Nadzwyczajną Komisję pod przewodnictwem Komisarza Demobilizacyjnego, oraz przedstawicieli Zespołu Pracy, i dopiero na podstawie zebranego materjału dowodowego należy przedsiębrać ostateczne kroki.

Przy tej sposobności zwracamy się do p. Komisarza Dem. ażeby nie ulegał wpływom przemysłowców, i więcej brał w obronę warstwę pracującą.

Za przemówienie na wiecu 5 dni
do ... ciupy.

SĄD OKRĘGOWY W KRAKOWIE ZATWIERDZIŁ WYROK SĄDU POWIATOWEGO W JAWORZNIE, SKAZUJĄCY SEKRETARZA OBWODOWEGO DRH. PAWLAK NA 5 DNI WIĘZIENIA.

Jak już donosiliśmy, że w dniu 13. lipca 1930 r. w Jaworznie na Małym Rynku na publicznem Wiecu Zawodowem zwołanem przez Związek Górników Z. Z. P. referował sekretarz obwodowy drh. Pawlak, w sprawach gospodarczych wogóle, a w szczególności o górnictwie. Przemówienie jego nie wszystkiem się musiało podobać, bo zostało zrobione doniesieinie do Sądu Powiatowego w Jaworznie, gdzie na drugiej rozprawie Sądowej w dniu 18. września 1930 r. skazany został na karę aresztu przez 5 dni i zapłacenie opłat sądowych i ponoszenie kosztów postępowania karnego, za przekroczenie z § 308 u. k. i za czen ten przy zastosowaniu § 266 u. k. Przy wymiarze kary (dosłownie w myśl brzmienia wyroku) przyjęto jako okoliczność łagodzącą nienaganny żywot oskarżonego, jego niewinną rodzinę, a nie przyjmując żadnej okoliczności obciążającej, zastosował przepisy o nadzwyczajnem łagodzeniu kary i postanowił mu orzeczoną karę aresztu warunkowo azwiesić na przeciąg 1-go roku, żywiąc nadzieję, że zagrożenie karą przez powyższy okres wpłynie dodatnio na dalszy tryb życia oskarżonego i uchroni go w przyszłości od popełnienia nowych przestępstw.

Od wyroku Sądu Powiatowego w Jaworznie wniósł oskarżony apelację do Sądu Odwoławczego przy Sądzie Okręgowym Wydział Karny w Krakowie, gdzie w dniu 12. marca 1931 r. odbyła się rozprawa odwoławcza, na którą oskarżony drh. Pawlak prowadził obronę osobiście bez adwokata. W obronie swojej, którą uzasadniał dosyć szeroko, przedstawia, że na owym wiecu mówił zupełnie objektywnie o stanie gospodarczym przemysłu, o kryzysie gospodarczym, o obronie spraw robotniczych przez Związki Zawodowe, wskazując, że kryzys gospodarczy w przemyśle węglowem dużo powodowany jest przez ogromną konkurencję innych państw, które produkują węgiel i go eksportują. Przez taką konkurencję musi Polska węgiel za niską cenę sprzedawać za granicę, za to w kraju są ceny za węgiel bardzo wysokie, powoduje małą konsumcję krajową węgla.

Wskazywał dalej swem przemówieniem na biedę i nędzę, którą musi warstwa robotnicza w czasie kryzysu przeżywać, a pracodawcy w okresie kryzysów gospodarczych wykorzystują robotników, bo i w tem kryzysie chcieli przedłużyć czas pracy w górnictwie Zagłębia Dąbrowskiego, a Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zgodziło się na przedłużenie czasu pracy na kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego. Dalej omawiał sprawy organizacyjne i taktykę Związków Zawodowych, przyczem wskazał, że w czasie takiego kryzysu potrzebna jest jak największa zgoda i solidarność robotnicza, a tu zamiast tej zgody tworzy się różne związki i związeczki i jakąś frakcję rewolucyjną, które będą przez czynniki rządowe popierane.

Jeżeli to na owym wiecu przedstawiał to, na to są fakta, że to lest zgodne z rzeczywistością, co też wynika z pisma, znajdującego w aktach sądowych od Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z Kopalni Grodziec, z którego wynika, że Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej dało faktycznie zezwolenie na przedłużenie czasu pracy, a takie same ogłoszenia były także na innych kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego, również nowe twory Związków, że są popierane przez czynniki rządowe, to i na to są dowody zupełnie dostatecznie.

Dalej podał oskarżony, że wiec ten był zwołany przez Związek Górników Z. Z. P., organizację, stojącą na gruncie narodowym i chrześcijańskietm, a oskarżony jest sekretarzem obwodowym tej organizacji od roku 1919 i ma po za sobą już setki wieców i kilka setek zebrań, na których referował, a intencją jego nigdy nie było i nie jest, podburzać, tylko uświadamiać masy robotnicze do wspólnej zgody i jedności przez organizację narodową, jaką jest Zjednoczenie Zawodowe Polskie i wspólnemi zgodnemi siłami wywalczyć sobie lepszą przyszłość.

Wobec takich dowodów przedstawia oskarżony, że nie dopuścił się przekroczenia z § 308, bo nie rozsiewał fałszych wieści, tylko informował robotników o faktycznem stanie przemysłu, celem uspokojenia warstwy robotniczej i wnosi o uchylenie wyroku Sądu Powiatowego w Jaworznie i zwolnić go od winy i kary.

Sąd nie przychylił się do wywodów i motywów oskarżonego Pawlaka, lecz zatwierdził wyrok Sądu Powiatowego w Jaworznie.

Redukcja.

Słowo „Redukcja" w normalnych warunkach nieznane było robotnikowi. A dzisiaj słowo to zgrozą przejmuje robotnika, gdyż zawiera w sobie nie tylko obniżenie zarobków, lecz co gorsze, pozbawienia tysięcy robotników pracy, chleba, skazując robotnika dotkniętego z jego rodziną na nędzę i wyrzekania się tego wszystkiego, co robotnikowi względnie rodzinie do najprymytywniejszego życia. Czego nie dokonały niedostateczne zarobki i liczne świętówki, to resztę nadziei zburza pozbawienia robotnika pracy. Przewlekły bowiem kryzys już wyczerpał robotnika prawie zupełnie, a redukcja niszczy robotnika, względnie rodzinę jego do reszty. Jeżeli jeszcze młodszy robotnik oddawać się może nadziei uzyskania pracy w czasie polepszenia się położenia gospodarczego, to robotnik starszy w wieku około pięćdziesiątki, o wiele mniej ma nadziei pod tym względem, gdyż każdy pracodawca woli w razie potrzeby przyjąć robotnika młodego i zdrowego, nie biorąc to pod uwagę, że ten robotnik starszy przez całe życie swoje pracował dla jego dobrobytu. O ile takiemu robotnikowi jeszcze nie zostanie przyznana emerytura bracka, skazany jest wtenczas na łaskę losu, tem gorzej, o ile jeszcze ma dzieci na utrzymaniu.

Szczególnie ostra fala redukcji przechodzi kraj od końca roku zeszłego, i obecnie dochodzi liczba bezrobotnych w państwie do 370.000. Najwięcej niestety dotknięty bezrobociem jest Śląsk, który wykazuje już 67.000 bezrobotnych, i prawie z dnia na dzień liczba poważnie przybiera. Nikt nie wie, kiedy fala redukcji się wstrzyma, i kiedy nastąpi zwrot na lepsze. Do liczby zredukowanych przychodzi jeszcze armja robotników częściowo tylko pracujących, i gorszem jeszcze objawem są dążności pracodawców zupełnego zastawienia kopalń i hut. Ostatnie objawy zakrawają w wielu wypadkach na wyraźny sabotaż ze strony przemysłowców, i słuszne wywołują oburzenie u robotnika, który widzi poniekąd w zamknięciu przedsiębiorstwa pogrzebanie wszelkich nadziei w uzyskaniu możliwości ponownej pracy. Niestety kierują się pracodawcy przy tych zamieszaniach przeważnie tylko względami własnych korzyści. Mało ich to obchodzi, co się stanie z robotnikami, którzy przez całe lata ponoszą koszty kryzysu gospodarczego. Pracodawców redukcja nie dosięga. Siedzą oni mocno na swych stanowiskach, i bez względu na to, czy robotnik głoduje, lub z powodu świętówek tylko połowę swego marnego zarobku otrzymuje, pobierają oni bez uszczerbku swoje królewskie dochody. Robotnik zredukowany tymczasem skazany jest jedynie na zasiłek z Funduszu Bezrobocia, który go zaledwie ochroni od skrajnej nędzy przez najdłużej 17 tygodni.

Wobec tego obecnie zaledwie 1/3 bezrobotnych pobiera zasiłki, a reszta 2/3 zależna od ogólnej Opieki Społecznej, która jednakowoż jest niedostateczna, gdyż również tylko mała część tych nędzarzy otrzymuje zaledwie kilka lub kilkanaście złotych miesięcznie, a reszta zależna jest od łaski losu. Wykazuje się, że wobec tak przewlekłego i olbrzymiego bezrobocia ustawodawstwo obecne jest niewystarczające. Katastrofalną wprost kwestją obecnego bezrobocia winno się zainteresować całe społeczeństwo, zwłaszcza warstwy lepiej zarobkujące powinne się poczuwać do obowiązku wobec dotkniętych ciężkiem losem bezrobocia. Powinno sobie bowiem i społeczeństwo dać sprawę z tego, jakie następstwa powoduje przewlekłe bezrobocie pod względem moralnym. Statystyki policyjne, sądowe oraz instytucje społeczno-charitatywne, obszerne i bolesne pod tem względem dać mogą sprawozdania. Ile to pożytecznych dla społeczeństwa jednostek zwątpiło w dalsze życie? Ile to odeałów zmarnowało bezrobocie? Ile to ludzi poszło pędzonych rozpaczą na lep konspiracji antypaństwowej? Demoralizację, spowodowaną klęską bezrobocia, trudno będzie naprawić za długie lata, i dlatego całe społeczeństwo zrozumieć winno w całej pełni powagę sytuacji, i stanąć do walki z katastrofalnem bezrobociem, oraz zgubnemi dla państwa i społeczeństwa skutkami. Wdzięczne jest tutaj pole do działania, zwłaszcza dla instytucji i osób z programu i stanowiska swego do tego powołanych.

—o—

Znowu straszna katastrofa kopalniana koło Akwisgranu.

Jeszcze świat poruszony ostatnimi katastrofami w górnictwie w Niemczech i Ameryce roku ubiegłego się nie uspokoił, a już musimy notować nowy wypadek strasznej katastrofy górniczej i to w obwodzie Akwizgranu, niedawno nawiedziony przez nieszczęście.

W sobotę 21. lutego br. około pół do 8-mej rano nastąpiła eksplozja gazów i pyłu na kopalni „Eschweiler Reserve" w Norberg, koło Akwisgranu w stolni na 600 metr. głęboko. Wybuch objął 3 rewiry, gdzie 80 górników było przy swej pracy.

W akcji ratunkowej, którą podjęto, wydobyto rannych i zabitych. Ogółem postradało 32 górników życie, a 9 jest rannych względnie zaczadzonych. Po orzeczeniu Komisji Śledczej nastąpił wybuch pyłu kopalnianego. Duża liczba górników została przez siłę wybuchu formalnie zmiażdżona, że trudno ich było rozpoznać.

We wtorek 24. lutego br. odbył się pogrzeb ofiar katastrofy na cmentarzu Eschweiler przy udziale zastępcy rządu i t. d. oraz niezliczonej rzeszy miejscowej jak i okolicznej ludności. Znowu 32 górników ofiarę życia swego złożyło. Znowu kilkanaście rodzin bez żywiciela zostało, ale zrozumienia dla ciężkiego stanu górniczego jak nie było, tak nie ma. Mówi się o tem, ubolewa sie na tem i tak dalej zostaje.

Z Wschodniej Małopolski.

Redukcja zarobków i demagogja klasowców.

Ogólny kryzys gospodarczy odbija się i nadal w sposób bardzo ujemny o zbyt produkcji przemysłu potasowego wschodniej Małopolski. Kiedy dawniej przedsiębiorstwa nie były w stanie pokryć zapotrzebowania tego tak cennego produktu to dzisiejsze ciężkie położenie rolnictwa nie pozwala nawet większym właścicielom ziemskim pokryć pod tem względem swoje potrzeby i temsamem przyczynić się do większej wydajności ziemi. Wobec przepełnienia też i magazynów gotowem już produktem wśród robotn. tych zakład. przeprowadzono nie tylko redukcję robotników, lecz robotnicy pracujący narażeni są na liczne świętówki i ponadto na redukcje płac. W myśl obowiązując. umowy reguluje się płace zarobkowe według urzędowego wskaźnika drożyźnianego, który to sposób ma swoje dodatnie lecz i ujemne strony jak zwłaszcza w czasie obecnym. — Wobec stwierdzonej zniżki cen dzięki tylko interwencji Związku Górników Z.Z.P. nie przeprowadziła dyrekcja zniżki za robków. Podobna sytuacja wytworzyła się taksamo w tem roku, kiedy dyrekcja chciała obniżyć zarobki o dalsze 7%. Z uwagi na ciężkie położenie robotnika spowodowane licznemi świętówkami wystąpił jednakże przedstawiciel Związku naszego drh. Tyszka do dyrekcji z ponownem wnioskiem o nieobniżenie zarobków, zwracając się równocześnie do przedstawiciela związków klasowych p. Hanela o poparcie wniosku i poczynienie wspólnych kroków u dyrekcji w tej sprawie. Propozycję naszą klasowcy jedna kowoż nie tylko pozostawili bez odpowiedzi, lecz późniejszem zwróceniem się do dyrekcji narażali jeszcze i nasze kroki na niepowodzenie idąc po linji zupełnego zerwania umowy co byłoby dało dyrekcji swobodę zupełnie dowolnego działania. Słusznie też wyładowało się oburzenie na postępowanie klasowców na wiecu zwołanym w Kałuszu przez Z. Z. P. w którem liczny wzięli udział i członkowie Związku klasowego. Dzięki tylko dalszej interwencji przedstawiciela ZZP. udało się osiągnąć zgodę dyrekcji na nieobniżanie zarobków, co dyrekcja potwierdziła listym odnośnym z dnia 25 lutego b. r. wystosowanym do przedstawiciela Związku naszego drh. Tyszki. Robotnicy! wobec tych faktów sami znów najlepiej ocenić mogą kto broni ich interesy.

O zmniejszenie bezrobocia. v

O bezrobociu u nas, jeżeli byśmy pozbierali wszystkie artykuły rozrzucane po dziennikach i czasopismach, nazbierano by całe tomy. A rezultat z tego, trzeba szczerze powiedzieć, że nijaki albo żaden, bo bezrobocie nie tylko nie wykazuje objawów zahamowania się, lecz przybiera coraz to ostrzejsze formy. Widoki na najbliższą przyszłość dla ludu pracującego są bardzo smutne, a temwięcej smutniejsze, że nie wacham wypowiedzieć tej gorzkiej prawdy, że większa część pozbawionych robotników pracy, nie powróci do swoich warsztatów pracy prawie że już nigdy i będą zmuszeni poszukać sobie innego zajęcia.

Kryzys gospodarczy ogólny, nieomal że wszechświatowy i towarzyszące mu bezrobocie, spowodował szalony postęp techniki w ostatniem dziesięcioleciu bez równoczesnej siły nabywczej zbiedzonego wojną społeczeństwa a w dużej mierze ustrój kapitalistyczny, który nie sprostał — swojemu zadaniu i powiedzieć można, że zbankrutował. Jaskrawy przykład mamy na Stan. Zjedn., które nie zostały zniszczone przez wojnę, techniką święci tam swoje tryumfy. praca najwięcej zmechanizowana a mimo to i tam miljony ludzi bez pracy. Nie potrwa długo, że robotnik tamtejszy we własnem samochodzie będzie jeździł szukając pracy. Jak z powyższego wynika, nie potrzeba chyba lepszych dowodów potępiających gospodarkę kapitalistyczną.

Jakie więc środki wynaleźć ażeby przynajmniej zmniejszyć bezrobocie. bo zupełnem zlikwidowaniu w przeciągu krótkiego czasu ani mowy nie ma. Otóż, idąc śladem innych, którzy na ten temat pisali, jestem zdania, że środków jest wiele. Jedne byłoby mniej, drugie może więcej skuteczne. Jeden wszakże jest pewny, a mianowicie: Jeżeli chcemy uniknąć katastrofy, trzeba wstrzymać na pewien czas dalszą mechanizację warsztatów pracy i wstrzymać się z postępami techniki. Brzmi to, przyznaję, bardzo dziwno i może mnie ktoś posądzić o dyletantyzm.

A jednak nie waham się z całą otwartością potwierdzić to co wyżej powiedziałem. Każdy postęp techniki który zaoszczędza fizyczne siły ludzkie zasługuje dopiero wówczas na uznanie, jeżeli zaspakaja potrzeby fizyczne i duchowe całego społeczeństwa. Niestety trzeba powiedzieć, że dzieje się inaczej. Obok nadmiernie używanych dóbr przez bardzo małą liczbę ludzi wybranych panuje obok tego u olbrzymiej części społeczeństwa skrajna nędza. Ustrój społeczno - gospodarczy dzisiejszy jest niedoskonały, krzywdzący i tem samem niesprawiedliwy. Czy spowodowany jest li tylko wyłącznie postępem techniki, nie chciałbym do tego wypowiedzieć ostatniego słowa. W każdem razie pogorszył on stosunki społeczne.

Przychodząc do dalszych środków na zmniejszenie bezrobocia, nie myślę się zatrzymywać dłużej nad sprawą osiedleńczą na roli. Raz, że musiały by to uczynić wszystkie państwa a powtóre, gdy chodzi o nas samych, nie posiadamy w obecnym czasie na to kapitału. Pożyczka zagraniczna na ten cel zaś nie wiele by nam pomogła, — chyba żeby była długoterminowa i na bardzo dogodnych warunkach.

Trzeci środek na rozwiązanie kwestji bezrobocia, to zniżka cen naszych produktów przemysłowych, co da się urzeczywistnić tylko przez obniżenie kosztów produkcji. Jest to mojem zdaniem projekt najbliższy i w obecnych czasach dający się zrealizować. Lecz jak przy poprzednich projektach tak i tutaj nastręczają się pewne trudności a tem więcej, że musi się wkraczać w gospodarkę prywatną, co zdaniem sfer posiadających jest nie dopuszczalne a przez ich zwolenników zawzięcie bronione.

Nie będę tutaj cytował artykułów o bezrobociu wszystkich licznych autorów. Wspomnę tylko o jednem, który się ukazał w „Polonji", napisany przez posła na Sejm Śląski, p. Chmielewskiego. Pan Chmielewski wprawdzie przyznaje, że ustrój dzisiejszy jest niedoskonały, że obok wielkiej rozrzutności istnieje skrajna nędza, ale, że w tej właśnie rozrzutności nie trzeba się dopatrywać jedynej przyczyny dzisiejszego bezrobocia. Pisze on wyraźnie: Z statystyki Min. Skarbu możemy obliczyć, że w roku 1928 na 507 tysięcy płatników podatku dochodowego od uposażeń, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, było około 1.500 płatników pobierających ponad 30.000 złotych rocznie a razem około 48 i pół miljonów złotych rocznie, łącznie z dochodem z tantjem -- czyli 2 proc. ogólnej sumy wypłaconych w tym roku w całym kraju kraju pracownikom prywatnym uposażeń urzędniczych i zarobków robotnicz. Przy wartości produkcji przemysłowej w Polsce, równej 4 i pół do 5 miljardów złotych, dochody osób, zajmujących na podstawie umowy o najem pracy, kierownicze stanowiska w życiu gospodarczem kraju wynoszą prze ciętnie 2 proc. wartości produkcji. — Gdyby wysokość tych kosztów zredukowano nawet do połowy, to pozwoliłoby to zaledwie na 1% podwyższenie zarobków robotniczych lub ½% obniżenie cen sprzedażnych.

Na pozór ma p. Chmielewski słuszność. Jeżeli wpatrzemy w sprawę głębiej, to się przekonamy, iż zestawienie powyższe nie jest realne a można powiedzieć fikcyjne. Według tego obliczenia pobierała by każda osoba około 3.000 zł miesięcznie. Gdzież zaś są ci, co dzisiaj nie jest żadną tajemnicą, którzy pobierają od 60 do 70.000 złotych i więcej? Powtóre p. Chmielewski rozłożył uposażenie 48 miljonów na całą naszą produkcję przemysłową, na przemysł większy i drobniejszy, co także jest nielogiczne i nie ściśle, bo wynik wypadł by zupełnie inny. Przypuśćmy, że się pogodzimy z tym faktem, a 24 do 25 miljonów otrzymają robotnicy. Weźmy to od 1925 r. a otrzymamy około 150 miljonów, które zwiększą siłę konsumcyjną warstw pracujących. Siła nabywcza zaś tych osób, którem uposażenie obniżono do połowy także się nie zmniejszy. A jeżeli chodzi o te osoby, które pobierają od 10 do 70.000 złotych i więcej miesięcznie, to gdzie jest ten kapitał zosobniony w Polsce zagranicą! Taki jest bilans dla nas przy tak wysokich poborach osób kierowniczych, co fatalnie odbija się na rozwoju naszego przemysłu.

Może ktoś powiedzieć: Istnieje własność prywatna i z majątkiem mojem mogę zrobić co mi się podoba. Tak! Można zrobić, dopóki nie zostanie naruszona równowaga społeczna, dopóki wielka część społeczeństwa nie popadnie w niezasłużoną nędzę. Według etyki chrześcijańskiej nikt niema prawa powiedzieć, że z własnością może zrobić co mu się podoba, bo każdy posiadacz majątku jest tylko szafarzem dóbr, które należą do całego społeczeństwa. A czy dzisiaj istnieje sprawiedliwość społeczna, gdy jedna osoba zarabia więcej miesięcznie, niż 2 robotników przez całe życie? Jeżeli więc przez takie stosunki społeczne zostaje naruszona równowaga, powinno wkroczyć Państwo, którego obowiązkiem jest czuwać nad dobrobytem i życiem wszystkich obywateli.

Ażeby przynajmniej złagodzić klęskę bezrobocia trzeba brać tam, gdzie jest, a dać tam, gdzie brakuje.

Trzeba koniecznie kroczyć nie tak jak dotąd po linji najmniejszego uporu i obniżać głodowe zarobki robotników, lecz żeby uzdrowić chory ustrój społeczny przystąpić do obniżenia horendalnie wysokich poborów osób kierowniczych w przemyśle prywatnym i także państwowym. Zrobi to już nie 24 ale 50 milj. 5×250 milj. Stać się to powinno, nim będzie zapóźno.

W jednem punkcie zgadzam się z p. Chmielewskim, gdy pisze: Ustrój nasz obecny tak długo tylko ma swe uzasadnienie i praktyczną możność istnienia, jak długo suma złego, którą on niesie, nie pocznie wyrównywać się z sumą dobrego. Jest to Święta prawda, prawda filozoficzna! Starajmy się, by suma złego, które dziś nie mal zawładnęło światem nie przewyższyło sumę dobrego. Wówczas z całego dorobku ludzkiego kultury i cywilizacji ludzkiej nie pozostaną tylko ruiny.

K. Sprysz.

Przegląd sił Zjednoczenia Zawod. Polskiego w Gdańsku.

W niedzielę, dnia 22. lutego br. odbyło się Walne Zebranie „Zjednoczenia Zawodowego Polskiego" na w. m. Gdańsk. Walne zebranie poprzedziło wspólne nabożeństwo w kaplicy gimnazjalnej, gdzie mszą św. i stosowne piękne kazanie wygłosił ks. Rogoczewski.

Po nabożeństwie udali się delegaci, zaproszeni goście i przedstawiciele władz polskich w Gdańsku, na czele z p. ministrem Strasburgerem na salę „Domu Polskiego", na której zawrzało prawdziwe życie polskie.

O godz. 10-tej otworzył zebranie poseł na Sejm Grański i prezes Z. Z. P. na w. m. Gdańsk Antoni Lendzion, witając najpierw p. ministra Strasburgera i wszystkich innych przedstawicieli władz rządowych, świeckich i przedstawicieli Wydziału Rady Z. Z. P. druhów pp. Mańkowskiego i Leśniewskiego, przedstawiając zebranym porządek obrad zebrania.

Po przyjęciu porządku obrad nastąpiły przemówienia, najpierw p. ministra Strasburgera, który w swoim i p. ministra Spraw Zewnętrznych imieniu złożył Walnemu Zjazdowi życzenia.

Po ministrze Strasburgerze przemawiali dalsi przedstawiciele, jak prezes kolei Dobrzycki, i inni, ks. Rogaczewski i także inni przedstawiciele władz, władz cywilnych i Wydziału Rady Z. Z. P., składając kolejno życzenia Zjazdowi. Po złożeniu życzeń nastąpiło sprawozdanie Zarządu.

Ze sprawozdania wynika, że Związek Z. Z. P. na w. m. Gdańsk, mimo ciężkiego kryzysu, jaki nawiedził także w. m. Gdańsk — podniósł się poważnie, a wobec kryzysu gospodarczego świetnie. Ruchliwość Związku wykazuje statystyka zebrań i konferencyj, których liczba przekracza liczbę zeszłoroczną. Zdobyto nawet 2 nowe placówki na terenach Gdańska, co świadczy o postępie.

Kasa Związku podniosła się mimo wszelkich wydatków o jakieś 16.000 guldenów, tak, że saldo na rok 1931 wynosiło 61.111,41 gld. Obok tego saldo kasy pogrzebowej 19.327,63 gld., co razem czyni poważną sumę 80.439,04 gld.

To strona materjalna, której nie wolno nie doceniać. Jest jednak wielka strona moralna, która uwydatniała się w zrozumieniu spraw organizacji Z. Z. P. w Gdańsku, przez 180 delegatów. Ich rzeczowe stanowisko wobec pracy poświęcającej się Zarządu jak i komisji Rewizyjnej Związku, dała drugi plus majątku moralnego.

Walne zebranie Z. Z. P. w Gdańsku wykazuje znowu, że Z. Z. P. i hen poza granicami Państwa, wierne swej idei, walczy o byt robotnika i jest ostoją polskości.

Ciężkie położenie niem. Knappschaftu.

W organie Zjednoczenia z Bochum, czytamy o wielkiej manifestacji górników, która odbyła się pod hasłem Knappschaft jest w niebezpieczeństwie w dniu 8 lutego w Gelsenkirchen. Zgromadzenie, w którym brało udział dwa tysiące delegatów, obradowało pod przewodnictwem posła Imbuscha. Położenie Knapszaftu w Niemczech określano na tem zgromadzeniu jak następuje".

Knapszaft państwowy istnieje od 6-ciu lat. Nikt się nie spodziewał takiej depresji, w jakiej knapszaft obecnie się znajduje. Przed 6-ciu laty było w niemieckim górnictwie około 1 miljon robotników. W październiku 1930 r. było ich tylko okrągłe 600 tysięcy członków knapszaftowych. Technizacja górnictwa w bardzo krótkim czasie liczbę załogi górników o kilka dziesiąt tysięcy zmniejszyła. liczba pobierających renty knaszaftowe podniosła się natomiast o 63 tysiące, inwalidów od 1. stycznia 1924 r. na 175 tysiące. Liczba wdów podniosła się z 48 tysięcy na 100 tysięcy. W roku 1924 był rencista jeden tylko na 5,02 aktywnych górników, a 1. października 1930 jeden na 2,2. Jak katastrofalne stosunki są, wynika z tego, iż sam knapszaft nad Ruhrą w pierwszych 5-ciu miesiącach roku zeszłego miał 98 tysięcy płacących składki mniej, natomiast 7 tysięcy inwalidów zawodowych oraz 2000 wdów więcej.

Dochody z ubezpieczenia pensyjnego wynosiły w 2-giem czwierćroczu 1930 r. 42 miljony, wydatki 49,8 miljonów mrk. Rozchody 50,4 miljony marek. Ogólny deficyt ubiegłego roku będzie ponad 50 milj. wynosił. Na rok 1931 r. można będzie się liczyć z brakiem 85—90 milj. mk.

Co do sanacji knapszaftu ze strony robotnika uczynionym być mogło — stało się Zarząd państwowego knapszaftu uchwalił, iż w wypadku poboru paru rent oraz dochody z zarobków itd. renty im się obniża, przez to osięgnięto obniżkę przecietnie o 10%. Dalsza zniżka wydatków jest niemożliwa, ponieważ renta knapszaftu państwowego wynosi zaledwie 63 mk. miesięcznie. Wyrównanie zaś przez zwyżkę składek jest też niemożliwym, ponieważ robotnicy dzisiaj już płacą do 17% z ich zarobku na to ubezpieczenie.

W dalszym ciągu artykuł powyższy wskazuje na to, że tylko jedyną możliwością jest wyrównanie deficytu, o ile Rząd ze swej strony udzieli swojej pomocy. Już w roku 1924 uznał Rząd obowiązek udzielenia pomocy na podstawie tak zwanego Leks. Brüning udzielił knapszaftu 75 milj marek.

Z drugiej strony dla uniknięcia załamania się najstarszego ubezpieczenia górniczego, należało by nałożyć osobny podatek na produkcji górnicza, któryby wpływał do kasy knapszaftowej.

Dyrekcja kopalni Mysłowickiej
nienawidzi Zjednoczenie Zawod. Polskie.

Jeżeli gdzie, to na kopalni mysłowickiej było zawsze i jest nadal najwięcej świętówek, bo w miesiącu lutym b. r. było aż 9 świętówek. Ostatnio przechodzi kopalnia mysłowicka największą redukcję robotników. Jeszcze nie uspokoiło się dobrze po pierwszej redukcji z dnia 3. lutego b. r., gdzie wypowiedziano 250 robotnikom pracę i po drugiem wypowiedzeniu z dnia 18. lutego b. r., gdzie wypowiedziano dodatkowo jeszcze 50 robotnikom pracę, a już Dyrekcja domaga się dalszej redukcji robotników, tem razem 450.

Przy pierwszej redukcji celem uzgodnienia listy podanych robotników do redukcji odbyła się konferencja w Dyrekcji na kopalni Mysłowickiej razem z kierownikami ruchu, członkami rady zakładowej i sekretarzami związkowemi, z udziałem p. podinspektora pracy. Przy uzgodnieniu listy redukcyjnej na tej konferencji wysunął także reklamantów, członków Zw. Górników Z. Z. P. sekretarz obwodowy drh. Pawlak, których to robotników nie chciano uwzględnić, a przedewszystkiem sprzeciwiał się temu p. nadinżynier Fryda, bo powiedział: jeżeli chcemy kogoś reklamować, to mamy na to miejsce innych robotników podać. Temu sprzeciwił się drh. Pawlak z oświadczeniem, że nie do niego należy proponowanie, kto ma być zredukowany i zaprotestował przeciwko takiemu postępowaniu. Na to p. nadinżynier Fryda próbował wyrzucić sekretarza Pawlaka z kopalni z oświadczeniem wypowiedzianem w dosyć ostrym tonie; że on jest gospodarzem kopalni i nie potrzebuje żadnych sekretarzy związkowych, a zresztą na kopalni sekretarze związkowi nie mają prawa. Na takie postępowanie p. nadinżyniera oświadczył drh. Pawlak, że pójdzie z kopalni, ale postara się, że redukcja robotników będzie cofnięta aż do czasu uzgodnienia listy redukcyjnej i z całą energją bronił zasad związkowych. Przytem zahamował się p. nadinżynier i uspokoił się przez to też drh. Pawlak, uratował nieomal wszystkich członków Zw. Górników Z. Z. P. przed redukcją, bez proponowania na to miejsce innych.

W dniu 3 marca br. odbyła się znów konferencja u p. Komisarza Demobilizacyjnego w Katowicach p. dyrektora Brojera i p. nadinżyniera Frydy, członków rady zakładowej i sekretarzy związkowych. Dyrekcja domagała się pozwolenia na redukcję 450 robotników, których zamierzali zwolnić z pracy już 15. marca b. r. Potrzeby redukcji uzasadniał p. dyrektor Brojer, a uzupełniał je p. nadinżynier Fryda. Przeciw redukcji przemawiał drh. Pawlak i wykazał, że Dyrekcja w uzasadnieniu potrzeby redukcji kieruje się czysto zasadami kapitalistycznemi, bo ani jednem zdaniem nie porusza spraw społecznych i państwowych. Dalej podał drh. Pawlak p. Komisarzowi Demobilizacyjnemu do wiadomości, że na kopalni mysłowickiej podczas wszystkich świętówek bardzo dużo górników zajeżdża, bo około 700 ludzi i w najlepszych filarach wydobywają węgle, napełniają wszystkie próżne wozy, które na drugi dzień muszą być z pośpiechem wydobyte, przez co są poszkodowani robotnicy, którzy stale na dniówkę pracują. Również roboty przygotowawcze i bezpieczeństwa są ogromnie daleko wstecz, a ganki i porządki na kopalni są niżej wszelkiej krytyki. Robotników kopalnia redukuje, a w tem samem czasie przyjmuje się świeżych robotników do robót kopalnianych pod różne firmy. Ostatnio przyjęto 16-cie robotników pod firmy, na co dostarczył drh. Pawlak dowody, ale rozumie się, na innych warunkach, bo za 4,60 zł. na szychtę. Również wskazał, że po Mysłowicach chodzi pogłoska, że ma być jeszcze z kopalni 400 robotników zwolnionych. „Aber die Förderung darf um keinen Kasten fallen", a również i nadgodziny będą robione, do których się nawet zmusza robotników.

Wobec powyższych uzasadnień stawił drh. Pawlak wniosek do Komisarza Demobilizacyjnego o odroczenie redukcji na kopalni mysłowickiej do czasu zbadania podanych spraw na miejscu, przez Komisję. Do wniosku przychylił się p. Komisarz Demobilizacyjny i nie wydał zezwolenia na redukcję robotników do czasu zbadania i wtedy dopiero wydana będzie decyzja.

Przemówienie drh. Pawlaka ogromnie ciężko dotknęło pp. dyrektorów i znów wykazali swoją złość na sekretarza Zw. Górn. Z. Z. P. przez wypowiedzenie, że przedstawia sprawy sekretarz Związku, który nie zna kop. mysłowickiej i nie zna się na górnictwie; a przecież drh. Pawlak rychlej pracował w górnictwie, niż ci panowie.

Oj nienawidzą panowie dyrektorzy to stare Zjednoczenie, dlatego, że to Zjednoczenie broni szczerze spraw robotniczych. Nie udało się kapitalistom węglowym obniżyć zarobków robotniczych w górnictwie, więc mszczą się na robotnikach przez świętówki i redukcje, a redukcją największej robotników zorganizowanych w Zjednoczeniu Zawodowem Polskiem, i tem sposobem chcą zniszczyć te stare Zjednoczenie.

Powyższe wykazuje wyraźnie, że Zjednoczenie Zawodowe Polskie jest jedyną organizacją robotniczą, której można swą obronę powierzyć, a jeżeli Zjednoczenie ma samo całą obronę inetersów robotniczych prowadzić i cały ciężar odpowiedzialności dźwigać, to też robotnicy powinni także zrozumieć i wszyscy jak jeden mąż, a szczególnie z kopalni mysłowickiej wstąpić do tego starego Zjednoczenia i razem z tą organizacją stanąć do walki. *S. O.*

Powyższy artykuł, charakteryzujący położenie knappszaftu niemieckiego, podajemy dlatego, żeby czytelnicy zaznajomili się z trudnemi warunkami ubezpieczeń w czasie obecnym, aolbowiem i w Polsce, raczej w Województwie Śląskim, przeżywają Spółki brackie ciężki kryzys.

Baczność robotnicy kopalni Mysłowickiej!

W dniu 1-go i 2-go kwietnia b. r. odbywać się będą wybory do Rady Zakładowej na kopalni Mysłowickiej. Związek Górników Z. Z. P. idzie do tych wyborów z własną jednolitą listą pod nazwą „Lista Związku Górników Z. Z. P.". Lista ta nosić będzie Nr. 1-szy i całkiem słusznie należy się też jej liście Nr. 1-szy, bo jest to lista Związku, który jest najpierwszy i najstarszy na Górnym Śląsku. Jest to pierwsza organizacja, która idzie do walki z kapitałem o poprawę bytu robotniczego. Zjednoczenie Zawodowe Polskie jako pierwsza i najstarsza organizacja, która dźwiga na swych barkach całą odpowiedzialność za wszelkie sprawy robotnicze. Dowodem tego jest ostatni wyrok Komisji Pojednawczej Arbitrażowej, zatrzymujący dotychczasowe płace na cały rok naprzód, ostatnia redukcja na kop. Mysłowickiej, bo któż to bronił robotników, zamieszkałych w Mysłowicach i okolicy, a żyjących wyłącznie z pracy rąk swoich przed redukcją, któż to wstrzymał dalszą redukcję robotników na konferencji u p. Komisarza Demobilizacyjnego, gdzie kopalnia żądała zezwolenia na redukcję 450 robotników z dniem 1-go marca b. r., zrobiło to tylko Zjednoczenie Zawodowe Polskie. Jeżeli ta pierwsza i najstarsza organizacja ma dźwigać cały ciężar obrony interesów robotniczych, to też robotnicy kop. Mysłowickiej powinni w nadchodzących wyborach wszyscy jak jeden głosować i agitować! za tą listą Nr. 1. *S. O.*

Filje Związku Górników, które zdobyły w lutym ponad 3 nowych członków.

Po 3 członków zdobyły filje: Chropaczów masynistów, Król. Huta filja I, Orzegów maszynistów i Siemianowice

Po 4 członków filje: Bogucice, Bojszowy, Kosztowy, Gostyń i Kochłowice maszynistów.

Po 5 członków filje: Łaziska Średnie, Michałkowice, Nowa Wieś filja II i Wyry.

Po 6 członków filje: Kostuchna i Załęże.

Po 7 członków filje: Dąb i Przyszowice.

8 członków filja Mikołów.

9 członków filja Łaziska Górne.

Po 10 członków filje: Chorzów, Kochłowice górników, Mysłowice maszynistów i Pawłów.

Po 12 członków filje: Łagiewniki i Szklarnia.

13 członków filja Podlesie.

13 członków filja Ruda górników I.

Po 15 członków filje: Jaworzno i Szopienice.

20 członków filja Zawodzie.

28 członków filja Lędziny górnik.

40 członków filja Świętochłowice.

Obwód rybnicki zdobył członków nowych 124.

Reszta filji zdobyło po 1 lub 2 członków, razem na liczbę 184.

Liczba wszystkich nowowstępujących członków według obrachunków nadesłanych do Kasy Związku Górników ZZP. w lutym wynosiła 612.

Które filje zdobędą w następnym miesiącu największą liczbę nowych członków???

Werbujcie nowych członków !!

Z obrony prawnej.

Za pośrednictwem kierowanej obrony prawnej, przez Związek Górników ZZP. zostały wygrane następujące sprawy:

Członek naszej organizacji Józef Ziarko z Jaworzna uległ nieszczęśliwemu wypadkowi 27 sierpnia 1929 r. na kop. Piłsudski w Jaworznie. Po długich staraniach, które prowadził obrońca prawny Zw. Górn. ZZP., została przyznana Z. renta wypadkowa za niezdolność do pracy, które spowodował wypadek w wysokości 83⅓% z dopłatą wstecz za czas od 26 maja 1930 r. w sumie 1936 zł i 2 grosze, — która to suma została poszkodowanemu już czekiem Pocztowej Kasy Oszczędności, wypłacona.

Zaś nadal pobierał będzie Z. miesięczną rentę w wysokości 193 złote i 13 groszy (wspaniały sukces — dopisek zecera).

Treściński Jan z Mysłowic za wypadek odniesiony 5 lipca 1901 r. na kop. Mysłowickiej otrzymywał dotych czas rentę w wysokości 42 złote 40 gr za staraniem obrony prawnej, została T. podwyższona renta na 59 zł 60 gr miesięcznie, a za zaległy czas zostało jednorazowo T. wypłacono 201 złotych 60 groszy.

Figura Józef z Janowa, pobierał za wypadek odniesiony 20 maja 1925 roku 20-to procentową rentę, którą mu Zakład Ubezpieczenia od wypadków z dniem 1 marca 1930 r. zmniejszył. Na rozprawie przed Wyższym Urzędem Ubezp. w Mysłowicach, w dniu 18 marca b. r. gdzie zastępował sprawę sekretarz Związku Górników Z. Z. P. została poszkodowanemu przyznana 15-to procentowa renta, za zaległy czas będzie dopłacona suma 65,40 zł, zaś w dalszym ciągu pobierał będzie miesięczna rentę 16,35 zł.

Piotr Kapica z Nowej Wsi, za wypadek odniesiony 11 lipca 1928 r. nie przyznano przez Zakład Ubezpieczenia od wypadków żadnego odszkodowania która to sprawa była rozpatrywana przed Wyższym Urzędem Ubezpiecz., gdzie przedstawiciel Związku udowodnił faktyczny wypadek i spowodowania niezdolność do pracy. Sprawa została odroczona, celem stwierdzenia przebiegu leczenia, i jego niezdolności do pracy.

Teodor Pyras z Bytkowa, za pogorszenie się skutków wypadku została mu przyznana renta od czasu wniesienia wniosku o pogorszenie się skutków wypadków, jako zaległą sumę przyznano mu 96,84 zł, zaś nadal pobierał będzie renty w wysokości 25 procent.

Pietrek Józef, z Król. Huty, któremu za skutki wypadku przyznano 20 proc. rentę, na rozprawie w Mysłowicach, za pośrednictwem Związku została mu przyznana 30 proc. renta. Jako zaległość otrzyma 108,10 zł i 12,00 jako zwrot kosztów za świadectwo lekarskie.

Baran Jan, Jaworzno, za staraniem Związkowej obrony prawnej otrzymał 25 proc. rentę wypadkową miesięcznie 22,76 zł. Zaś za czas ubiegły przyznano mu 102,26 zł.

Wdowa Marja Beszonera, po zmarłym członku Zjednoczenia zwróciła się przez obronę prawną do Zakładu Pracowników Umysłowych w Król. Hucie o przyznanie jej renty wdowiej. Ponieważ jednakowoż B. nie miał 5 lat członkostwa w Ubezp. Pracowników Umysłowych, dlatego nie przyznano jej renty lecz wypłacono jednorazową odprawę w wysokości 3.188,20 zł.

Pod uwagę członkom Zw. Górników Z. Z. P.

Ponieważ zdarzają się bardzo często wypadki, że członkowie Zjednoczenia zamiast przyjść do obrony prawnej, dawają sobie wnioski pisać u różnych pisarzy pokątnych i gdy jest później termin na Wyższym lub Wojewódzkim Urzędzie Ubezp. albo też przed Brackiem Sądem Rozjemczym, przychodzą w ostatniej chwili do sekretarza Związku, ażeby sprawy ich przed wyżej podanymi bronił.

Biorąc powyższe pod uwagę komunikujemy członkom, że spraw których obrona prawna ZZP. nie wniosła lub co do których nie nastąpiło uprzednie porozumienie z odnośnym sekretarzem związkowym, sekretarz przed powyższemi urzędami zastępował nie będzie.

• • •

Zwracamy członkom Związku Górników jeszcze raz uwagę na to, że w sobotę są biura Związku z powodu odbywających się konferencji urzędników zamknięte, i żadnych spraw ani spraw obrony prawnej się w tym dniu nie załatwia.

Od Zarządu.

Na ostatniem posiedzeniu Wydziału Rady Zjednoczenia Zawodowego Polskiego pomiędzy innemi uchwalono, że wobec ukazywania się w niektórych organach N. P. R. ogłoszeń wzywających na zebrania partyjne członków Zarządów Związkowych, niniejszem komunikujemy, że Z. Z. P. jako samodzielna organizacja bezpartyjna, nie może zezwolić na to, ażeby jakiekolwiekbądź stronnictwo polityczne rościło sobie prawo, zapraszania publicznie przedstawicieli, kierowników, zarządy filjine, czy też członków ZZP. na swe zebrania, konferencje lub zjazdy.

Z. Z. P. szanując przekonanie polityczne swych członków, stanowczo zabrania nadużywania firmy ZZP. do celów partyjno - politycznych lub zewnętrzno - organizacyjnych.

Powyższe obowiązuje wszystkich członków nie wyłączając zarządy główne, okręgowe, kartele, miejscowe i zarządy filjine.

Dając powyższa uchwałę najwyższej władzy ZZP. do publicznej wiadomości, jesteśmy przekonani, — że wszyscy zainteresowani do niej się ściśle zastosują.

Zarząd Związku Górników ZZP.

Redaktor odp. Franciszek Król w Katowicach. — Nakładem Związku Górników Zjedn. Zaw. Polskiego. — Druk: Spółka Wydawn. „Śl. Głos Poranny" Katowice.